Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chełmikowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp Akc Drukarnia Polska w Poznaniu, św Marcin 70

Redaktor Bohdan Jarochowski

Nr. 169

Poznań, piątek dnia 11 kwietnia 1930

Rok XXV

Wycofanie listy B. B. w okręgu Łuck-Równo

Warszawa, 11. 4. (Tel. wł.) „Kurjer Warszawski" donosi, że B. B. postanowiło wycofać swą listę przy wyborach w okręgu Łuck - Równo.

Z listy B. B. w okręgu tym wyszli Janusz Radziwiłł i Wacław Wiślicki.

Wycofanie tej listy jest objawem braku szans B. B. przy ponownych wyborach albo też zapowiedzią rychłego rozwiązania Sejmu. (w)

Konferencja w sprawie konkordatu

Warszawa, 11. 4. (Tel wł.) Obecnie odbywają się w Warszawie konferencje w sprawie dalszego wykonania postanowień konkordatu.

W konferencjach biorą udział biskupi: łomżyński — ks. Łukomski, podlaski — ks Przeździecki i wołyński — ks. Szelążek a z ramienia rządu: dyr dep. wyznaniowego Potocki, radca prawny prezydjum Rady ministrów Piętak i przedstawiciel min skarbu Urban. (w)

Odwołanie posła polskiego w Teheranie

Warszawa, 11. 4. (Tel. wł.) Poseł polski w Teheranie Stanisław Hempel został stamtąd po 3-letnim pobycie odwołany. (w)

Jeszcze jeden wiceminister

Warszawa, 11. 4. (Tel. wł.) W łonie min. przemysłu i handlu rozważane jest utworzenie stanowiska drugiego wiceministra specjalnie do spraw administracyjnych. (w)

Min. Kwiatkowski wyjeżdża na urlop

Warszawa, 11. 4. (Tel. wł.) Min Kwiatkowski wyjeżdża na urlop zdrowotny do Jugosławji.

Zastępować go będzie dyrektor dep. Kożuchowski. (w)

Grecko-polska umowa handlowa

Warszawa, 11. 4. (Tel. wł.) Dzisiaj odbyło się w min. spraw zagr. podpisanie polsko - greckiej umowy handlowej, na podstawie której Polska sprowadzać będzie z Grecji tytoń i owoce a eksportować do Grecji maszyny rolnicze, papier, naftę, chemikalja i manufakturę.

Ponadto umowa zawiera klauzule, dotyczące osób cywilnych i prawnych oraz klauzulę nawigacyjną. (w)

O traktat handlowy z Hiszpanją

Warszawa, 11. 4. (Tel. wł.) — Wicemin. Doleżal wyjeżdża do Hiszpanji na konferencję w sprawie traktatu handlowego. (w)

Ustąpienie ambasadora niemieckiego w Rzymie

Rzym, 10. 4. (PAT.) Prasa potwierdza pogłoski o rychłem ustąpieniu ambasadora niemieckiego w Rzymie bar. Neuratha, którego ma zastąpić v. Schubert z min. spraw zagr.

Prezydent republiki łotewskiej

Ryga, 10. 4. (PAT.) Nowowybrany prezydent republiki łotewskiej Albert Kwiesis złoży jutro o godz. 10 rano przysięgę, poczem obejmie urzędowanie.

Dzieci strażników latarni morskiej w Spurn Head używają przejażdżki na wagoniku zaopatrzonym w żagiel.

Rząd w sprawie kryzysu gospodarczego

Komunikat prezydjum Rady ministrów

Warszawa, 11. 4 (Tel. wł.) Późną nocą został ogłoszony za pośrednictwem agencji „Iskra" komunikat prezydjum Rady min., zawierający poglądy rządu w sprawie walki z kryzysem gospodarczym.

Rząd zapowiada pomoc dla rolnika, zatrzymując decyzję poprzedniego rządu o rozłożeniu płatności podatków ciążących na rolnictwie, oraz rozpatruje możliwość dalszych udogodnień.

W sprawie przemysłu zamierza poczynić ulgi podatkowe i przystąpić do realizowania uchwały poprzedniego rządu o przyznanie 50 mil. zł kredytów lombardowych dla gałęzi najbardziej dotkniętych kryzysem.

W celu zwalczania bezrobocia rząd opracowuje program inwestycyjno - budowlany, na którego wykonanie będzie uruchomiona suma 400 mil. zł, nie licząc 75 mil. zł na cele mieszkaniowe.

Rząd, licząc się ze zmniejszoną zdolnością płatniczą podatników, będzie dążył do kompresji budżetu. (w)

Z konferencji morskiej

Londyn, 10. 4. (PAT.) Konferencję morską można właściwie uważać za skończoną.

W ostatniej chwili formuła interpretacji art. 16 paktu Ligi Narodów została zarzucona wobec nieustępliwości Włoch, których stanowisko uniemożliwiło Francji przyjęcie żądanych redukcyj 50 tys. ton.

Obecnie ma zostać zawarte porozumienie 5 mocarstw w sprawach technicznych, zawierające klauzulę ograniczenia cyfrowego tonażu 3 mocarstw. Klauzula obowiązywać będzie tylko Anglję, Amerykę i Japonję. Porozumienie techniczne będzie obowiązywało 5 mocarstw.

Francja i Włochy mogą przystąpić do układu z chwilą dojścia do porozumienia.

Propaganda Gandhiego

Gandhi zachorował i przerwał swój marsz do morza

Alahabad, 10. 4. (PAT.) — Przewodniczący kongresu narodowego stanął na czele grupy fabrykującej nielegalnie sól, sprzedawaną następnie na licytacji.

Przy sprzedaży tej policja nie interwenjowała.

Bombaj, 10. 4. (PAT.) Policja dokonała rewizji w siedzibie kongresu narodowego, przyczem aresztowała sekretarza kongresu oraz komendanta milicji narodowej.

Londyn, 10. 4. (Tel. wł.) Gandhi nagle zachorował. Stan jego zdrowia nie budzi jednak poważniejszych obaw.

Mimo to Ghandi chwilowo zaprzestał swego marszu do morza.

W kraju Malajów

(Korespondencja własna)

Singapur, w marcu.

Krajem Malajów nazywa się południowy cypel półwyspu Malakki, znajdujący się pod zwierzchnictwem Anglji. Pod względem politycznym składa się on z osad nad cieśniną (Strait Settlements) oraz szeregu państw malajskich, które dzielą się na wolne i sfederowane Kolonjami w ścisłem tego słowa znaczeniu są jedynie Strait Settlement, do których należą miejscowości, gdzie Europejczycy najpierw się osiedlili i utrwalili swą władzę. Do nich zaliczyć należy miasta Singapur, Penang i Malakę z najbliższą okolicą a następnie Dindings, który niegdyś zajęli Anglicy, aby położyć kres wypadom tamtejszych piratów.

Na czele każdego państwa tubylczego stoi sułtan, pozostający pod ochroną Anglji Niema on jednak żadnej władzy i musi wykonywać wolę angielskiego „doradcy". Wszystkie wyższe stanowiska są zarezewowane wyłącznie dla Anglików. Sfederowane państewka malajskie tworzą związek, którego przedstawiciele zbierają się co pewien czas, aby uchwalić wspólne prawa Niesfederowane zachowały więcej samodzielności i posiadają np. własne znaczki pocztowe.

Cały ten kraj, dzięki olbrzymim bogactwom naturalnym a przedewszystkiem obfitym łożyskom cyny i plantacjom gumy posiada wielką przyszłość. Uświadomić to sobie można zaraz po wjeździe do najważniejszego jego portu, Singapuru.

Singapur nie jest ładnem miastem w estetycznem znaczeniu tego słowa. Jako port, w którym mieszka wielu Chińczyków, przedewszystkiem nie może być czyste i eleganckie. Ale krótki w niem pobyt poucza nas, że jest to jeden z najważniejszych portów na świecie. „Charing Cross of the East" nazywają go Anglicy, porównując z najbardziej ruchliwym punktem metropolji nad Tamizą. Widzimy tu okręty wszystkich państw. Tu zatrzymują się statki, płynące z Europy do Chin, Japonji, Australji i zachodnich wybrzeży Ameryki. Tutaj wreszcie zaopatrują się one w węgiel lub naftę, wysadzają pasażerów i ładują towary Cyna, guma, gutaperka, żywica i inne tym podobne bogactwa tego kraju czekają tutaj na transport do Europy.

Centrum miasta stanowi dzielnica, położona w pobliżu portu Johnstona. Składa się ona z kilku ulic i uliczek, gdzie Europejczycy mają swe składy i biura oraz gdzie wznosi się kilka gmachów reprezentacyjnych — główna poczta, Ocean Building i dom handlowy Johna Littlea A dokoła tej europejskiej dzielnicy handlowej ciągnie się nieskończony labirynt ulic i uliczek chińskiego miasta, właściwego Singapuru.

Kraj ten już oddawna był wymarzonym rajem chińskich emigrantów. Na długo przed przybyciem pierwszych Portugalczyków w zatoce malajskiej częstym gościem były chińskie dżonki a Chiny odegrywały tu wówczas obecną rolę Europy — były dla ludności tubylczej ogniskiem kultury i cywilizacji. Przez długie stulecia chińscy górnicy wydobywali cynę w dziewiczych lasach Selangoru a dzisiaj w różnych tutejszych okolicach mieszkają ich potomkowie, którzy mówią już tylko po malajsku

Mimo to w ostatnich czasach emigracja chińska wzmogła się jeszcze bardziej. Do Singapuru codziennie przybywa około 400 chińskich wychodźców, którym ludność miejscowa dzięki swemu lenistwu spokojnie oddaje eksploatację bogactw tego graju.

Dzisiaj na 400 tys mieszkańców Singapuru jest zaledwie 40 tys Malajczyków, którzy zamieszkują okolice lub przedmieścia, pozostawiając wewnętrz-

ne miasto Chińczykom. W sfederowanych zaś państewkach malajskich, gdzie znajdują się kopalnie z chińskimi robotnikami, Chińczycy stanowią już prawie połowę ludności.

Obserwując ożywiony ruch w singapurskim porcie, olbrzymie doki i baseny dla angielskiej floty wojennej, musimy podziwiać szybki rozwój tego miasta, na którego miejscu prawie przed stu laty ciągnęły się jeszcze pustkowia, pokryte dżunglą i krzakami melastomy. Wówczas to, na początku ubiegłego stulecia Anglicy zmuszeni byli umową wiedeńską do wydania Holendrom miasta Malaki, dla zastąpienia którego przewidujący polityk angielski założył na opuszczonej wysepce u południowego krańca półwyspu nowe miasto Singapur. Historja potwierdziła jego przewidywania i miasto niebawem dojdzie do miljona mieszkańców. Rozwój miasta będzie dla nas bardziej charakterystyczny, skoro poznamy charakter sąsiedniego lądu stałego. Po przekroczeniu cieśniny przy pomocy niedawno zbudowanej grobli i opuszczeniu miasteczka Dżohor Bahru, znajdziemy się w kraju słabo zaludnionym, pokrytym przeważnie dżunglą i lasami. Singapur niema „hinterlandu" wskutek czego żywność przywożona jest tutaj ze znacznych odległości. Mięso, przeważnie mrożone, z Australji a mleko wyłącznie w formie konserw.

W tej właśnie okolicy na południowym cyplu półwyspu znajduje się wielkie państwo tubylcze Dżohor. Należy ono do krajów mało cywilizowanych a wielkie jego przestrzenie jeszcze dotychczas pokrywają dziewicze lasy, choć w ostatnich czasach zwłaszcza przy linjach kolejowych lub drogach zaczęły one ustępować miejsca wielkim plantacjom gumy. Lasy te obfitują w różne dzikie zwierzęta a zwłaszcza tygrysy, które podchodzą aż do samego Singapuru.

Pod względem zdrowotnym kraj ten nie cieszy się zbyt dobrą opinją. Niektóre jego okolice znane są z groźnej malarji, walka z którą polega głównie na polewaniu bagnisk rozczynem nafty, która tępi larwy komarów, oraz na zaopatrywaniu ludności tubylczej w chininę. Zwalczanie malarji jest bardzo ważne również ze względów gospodarczych, ponieważ choroba ta obniża wydajność pracy robotników, zatrudnionych na plantacjach gumy.

Stosunkowo pusta i mało zaludniona część kraju kończy się w pobliżu miasteczka Batu Pahat. Dalej na północ aż do Malaki rozpoczynają się okolice gęsto zaludnione. Wzdłuż wybrzeża ciągnie się szeroki pas ziemi, przeznaczony na hodowlę palm kokosowych, któremi Malajczycy chętniej się zajmują aniżeli drzewami gumowemi, wymagającemi wiele zabiegów i pracy. Do zrywania owocu tubylcy używają specjalnie wyćwiczonych małp z gatunku macacus nemestrinus, które w koronach palm odnajdują dojrzałe orzechy i potrząsają niemi tak długo, dopóki nie spadną na ziemię. Orzechy te tubylcy otwierają, suszą na słońcu a następnie sprzedają chińskim kupcom, którzy eksportują je do Europy.

Miasto Malaka już oddawna utraciło swe pierwotne znaczenie. Było ono pierwszem miastem, w którem osiedli Europejczycy. Najpierw przybyli tu Portugalczycy, po których pozostała katedra, ruiny wielkiej fortecy i różne zabytki architektoniczne. Gdy jednak port został zamulony piaskiem, Singapur odebrał mu cały handel zamorski. Obecnie Malaka spadła do poziomu małego miasteczka prowincjonalnego, które spokojnie drzemie w pobliżu opuszczonego portu, jak gdyby śniło o dniach dawno już minionej sławy. Dr. Jerzy B.

Echa zuchwałego napadu w Warszawie

Wizja lokalna w kantorze Centnerszwera

Warszawa, 10. 4. (PAT.) Śledztwo w sprawie zuchwałego mordu rabunkowego w kantorze bankowym Centnerszwera na Krakowskiem Przedmieściu natrafia na poważne trudności.

Dzisiaj po południu dokonano w kantorze wizji lokalnej. W komisji śledczej wzięli udział: sędzia śledczy Długosz, komendant policji w Warszawie inspektor Czyniowski, naczelnik urzędu śledczego podinspektor Sitkowski oraz kilku oficerów policji śledczej. Przybyła również wdowa po zamordowanym z 2 córkami. Po zdjęciu pieczęci komisja weszła do sklepu i jeden z wywiadowców dał 4 strzały rewolwerowe do ściany. Badani następnie pracownicy sąsiednich sklepów oświadczyli, że słyszeli suche trzaski, podobne zupełnie do trzasków, jakie słyszeli w dniu morderstwa.

Po dokonaniu wizji sklep zamknięto a klucze wydano wdowie.

Proces Ulitza

Zeznania świadków i rzeczoznawców

Katowice, 10. 4. (PAT.) W dalszym ciągu rozprawy przeciwko Ulitzowi przesłuchiwano dziś świadka kpt. Lisa, który powtórzył swe zeznania w tej samej formie, jak przed sądem pierwszej instancji. Obrona stara się osłabić wagę jego zeznań.

Następnie świadek Ronge, dyrektor biura Volksbundu, wyjaśnia sprawę maszyn do pisania literami polskiemi oraz okoliczność, że nie wszystkie pisma, które wychodziły z Volksbundu, miały numer dziennika, co potwierdza również oskarżony Ulitz.

Dopuszczonemu przez trybunał rzeczoznawcy prof. Bischofowi z Lozanny wręczono uzupełnione w międzyczasie materjały celem zbadania ich i wydania orzeczenia co do podpisu Ulitza na inkryminowanym dokumencie.

O godz. 14,30 przewodniczący odroczył rozprawę do godz. 16,30.

Na popołudniowej rozprawie sąd przystąpił do ponownego przesłuchania rzeczoznawcy prof. Króla, który przedstawił wyniki badania fotografji inkryminowanego dokumentu, zawierającego podpis Ulitza. Rzeczoznawca podtrzymuje swe pierwotne orzeczenie, złożone przed sądem 1-szej instancji, i twierdzi, że podpis na dokumencie pochodzi od oskarżonego Ulitza.

Następnie przesłuchano rzeczoznawcę prof. Bischofa, który oświadczył, że nie zmienia swego orzeczenia, złożonego na rozprawie w pierwszej instancji, oraz że na podstawie fotografji, będącej powiększoną odbitką podpisu Ulitza, nie może orzec ani o autentyczności ani o fałszerstwie podpisu.

Prof. Król wykazuje zaś na podstawie aktów, że podpis na inkryminowanym dokumencie nie odbiega swą strukturą ani wymiarami od innych podpisów Ulitza, których autentyczność nie jest kwestjonowana.

Po godz 20-tej rozprawę odroczono do jutra przed południem.

O nadużycia poborowe

Łódź, 10. 4. (PAT.) Przed tutejszym sądem okręgowym rozpoczął się dziś proces por. dr. Antoniego Labęgi, oskarżonego o nadużycia poborowe.

Oskarżenie zarzuca podsądnemu, że jako lekarz szpitala w Łodzi wydał poborowemu Eisnerowi kartę niezdolności do służby wojskowej i dał mu kategorję C 2.

W swoim czasie por. Labęga został już raz skazany przez sąd wojskowy na 2 lata więzienia i wydalenie z wojska, sprawa jednak wskutek zarządzenia Sądu Najwyższego została przekazana do ponownego rozpatrzenia trybunałowi w Łodzi.

Krwawe starcie pograniczne

Wiedeń, 10. 4. (PAT.) Jedno z tutejszych pism donosi, że granicę bułgarską pod Adrjanopolem przekroczyła banda złożona z 8 Turków, którzy napadli na pograniczną wieś bułgarską i spalili szereg domów.

Milicja i żandarmerja wszczęły pościg za napastnikami. W czasie pościgu wywiązała się potyczka. Przywódca bandy został zastrzelony a jeden jej członek ciężko ranny. Ze strony milicji i żandarmerji jest 4 ciężko rannych. Kilku członków bandy zdołało ujść.

Curiosa berlińskiego spisu abonentów telefonicznych

Berlin, 10. 4. (Tel. wł.) W Berlinie wydano właśnie książkę, zawierającą spis abonentów telefonicznych na rok 1930.

Z książki tej dowiadujemy się, że w Berlinie niema prawie mieszkania, w któremby nie było conajmniej jednego telefonu i tylko w Londynie i w Nowym Jorku jest jeszcze więcej aparatów telefonicznych, niż w Berlinie. Dla tego też berliński spis abonentów telefonicznych jest największą pod względem objętości książką na kontynencie, gdyż składa się z 1400 kartek o 2 mil. 800 tys. nazwisk.

Książka ta nie zawiera jednak nazwisk wszystkich abonentów, lecz tylko tych, którzy sobie tego życzyli. Do ostatniego bowiem „krzyku" mody berlińskiej należy niezapisywanie swego numeru na listę abonentów. — Tak więc w spisie niema numeru telefonu Hindenburga, brak wielu wybitnych artystów, pisarzy i działaczy politycznych.

Bohaterem tegorocznego spisu abonentów jest właściciel fabryki mebli Kristeller, który, chcąc figurować w spisie na pierwszem miejscu, nazwał swą fabrykę „Aaaaasi — fabryka mebli". W ten sposób pokonał on dotychczasowego „prymusa", — drukarnię „Aaaba", która od wielu lat rozpoczynała listę swemi trzema „a".

W spisie berlińskim figuruje 2 tys. Müllerów, po 1500 Schultzów i Mayerów oraz 700 Lehmannów.

Berlin wreszcie może się poszczycić pralnią Wolfganga Göthego, restauracją Fryderyka Schillera, zakładem ślusarskim Uhlanda i 25 Wielandami.

Nowy wynalazek

Nowy Jork, 10. 4. (PAT.) Dokonane wczoraj próby z nowym aparatem, zwanym Iconofon, dały znakomite wyniki. Mianowicie dwie osoby, znajdujące się w biurach, oddalonych od siebie o półtorej mili, rozmawiały jak przez telefon, mogąc równocześnie widzieć swych rozmówców na ekranie.

Zarówno wrażenia słuchowe jak i wzrokowe były zupełnie wyraźne i czyste.

Pożar elektrowni

Sosnowiec, 10. 4. (PAT.) Pożar zniszczył doszczętnie elektrownię w Sławku oraz jeden dom mieszkalny. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie krótkie spięcie. Straty są znaczne. Elektrownia była własnością Kasy Stefczyka.

Mieszkańcy pozbawieni będą światła elektrycznego przez czas dłuższy.

Zajście pod konsulatem włoskim

Nicea, 10. 4. (PAT.) Wczoraj wieczorem grupa złożona z 30 osób obrzuciła kamieniami gmach konsulatu włoskiego i wybiła w nim szyby. Dwaj agenci policyjni zdołali zatrzymać 2 napastników.

Zatrzymani odmawiają udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień.

Gorkij wraca do Moskwy

Berlin, 10. 4. (PAT.) Prasa donosi, jakoby Maksym Gorkij miał opuścić na stałe Włochy i przenieść się do Moskwy, gdzie ma objąć zastępstwo szefa komisarjatu oświaty.

Przewiezienie zwłok królowej szwedzkiej

Berlin, 10. 4. (Tel. wł.) Dziś przejeżdżał przez Berlin specjalny pociąg, wiozący trumnę zmarłej królowej szwedzkiej.

Po 5-minutowym postoju na dworcu w Tempelhofie pociąg odjechał do Swinoujścia.

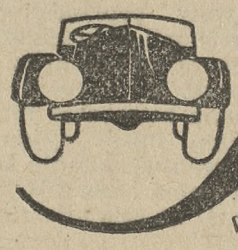

Samochód

Zagadnienia nowoczesnej komunikacji
Technika — Praktyka — Kronika
Wydawnictwo: Drukarnia Polska S. A w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 28 — 1930 — Egzemplarz tylko 30 groszy — 16 stron

Z rajdu pętlicowego Automobilklubu Wielkopolski

z ilustracjami

MIECZYSŁAW JAROSŁAWSKI

ANDRZEJ SOPLICA

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

193)

Soplica stał przed biurkiem, jak posąg. Ani jeden mięsień nie drgnął na jego twarzy. Oczy zda się uciekły w głąb czaszki. Naraz ruchem stanowczym podniósł słuchawkę.

— Komenda policji? — Tu Soplica... W tej właśnie chwili skradziono...

W tym momencie rozwarły się drzwi i ukazał się w nich Baworowicz. W dłoni trzymał walizkę.

— Zaczekaj pan, na miły Bóg!

Soplica rzucił z ulgą w tubę:

— Chwileczkę panie komisarzu...

Baworowicz nie ruszał się z miejsca.

— Uf ! Już nie trzeba. Chwała Bogu, że pan tu jest, młodzieńcze — zwrócił się do Stefana, ocierając pot z czoła. — Bo obawiam się, że pan Soplica zapomniał o tem w jak ważnej sprawie pana tu wezwał.

Andrzej czekał. Patrzył badawczo. Jeżeli to był człowiek uczciwy, jeżeli mógł mu zaufać — to istotnie posiadał w nim skarb nieoceniony. Ale w Baworowiczu było coś... bandyckiego, coś, co nie mieściło się nawet w tej rosłej postaci. Despotyzm, czy łotrstwo? A, może zwykła, właściwa starym wilkom morskim awanturniczość — rozmyślał zimno, patrząc na bronzową twarz tego olbrzyma, który twierdził, że opiekuje się nim, bo musi. —

Skinął na kasjera.

— Jeszcze dziesięć minut, panie Janie...

Baworowiczowi ulżyło, kiedy kasjer wyszedł z gabinetu. Jakby tylko na to czekał.

— No, jeszcze w czas — dodał podsuwając się do biurka i stawiając na niem walizkę. — Z babami tak zawsze! Gadu, gadu... A przez nieuwagę może się stać rzecz niepowetowana. Zresztą śmieszna anegdota. Panie zamieniły walizki — wyrzucił wreszcie ze siebie ciężkie słowa. Odetchnął całą piersią. Obtarł pot.

— Baronowa...

— No, oczywiście... Baronowa bardzo przeprasza za nieuwagę.

Wskazał na rozprutą walizkę.

— Tylko szkoda, że się pan tak pośpieszył. Zepsuł pan piękną walizeczkę baronowej...

Zwarły się oczy Soplicy oczami Baworowicza. Zrozumieli się.

— A pan tu cezgo jeszcze stoi? — zwrócił się Baworowicz do Stefana. Nie wie pan, że Soplica za dwadzieścia minut musi lecieć hydroplanem na Hel? Nie mówiłem panu?

— Istotnie, panie Stefanie... Najdalej za pół godziny... Jadę na wypłaty...

Zmieszany młodzieniec wycofał się prawie tyłem, pchany ku drzwiom nieustępliwym wzrokiem Baworowicza.

— Jeno zanim wsiądziesz do hydroplanu, młodzieńcze, zrzuć pan ze siebie jakiś dur, bo w obłokach źle się z tem nawiguje... A nie zapomnij, że lecisz z Soplicą.

Stefan zacisnął zęby. Nie mógł zdecydować się na wyraźne wystąpienie przeciw Soplicy, nie mógł mu odebrać i uwieść jego kobiety, choć sam czuł się tak beznadziejnie uwiedziony. Wyszedł.

— No, — odetchnął z ulgą Baworowicz. — Teraz już nie jestem potrzebny. Ale zobacz pan na wszelki wypadek, czy znów nie pomyłka — wskazał na przyniesioną walizkę... — podrapał się w głowę i jęknął naraz czegoś — Aha... Klucz?

— Ja mam! — podchwyciła miss Dempsey i już otwierała walizkę. Zawierała banknoty dolarowe i zwoje jakichś aktów.

— No, przecież! — wycofywał się Baworowicz — Ależ do wszystkich djabłów! Miej się pan na baczności, boć to nie z byle kim sprawa.

Nie powiedział nic więcej. Czapkę nacisnął na żółty, jak stary pergamin, łeb i wywalił się ciężko za drzwi.

— Czy i pan sądzi, że to przypadek sir Soplica? — spytała miss Dempsey.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KALENDARZYK

Piątek, 11 kwietnia 1930.

Słońce: wschód 5,15; — zachód 18,43; — długość dnia 13 godz. 38 min.
Księżyc: wschód 16,29; — zachód 4,47; — przed pełnią.
Kal. rzk.: Leon P.; jutro Konstancja P.
Kal. słow.: Jaromir; jutro Lubosław.

Zebrania

Dziś o 17 Sodalicja Pań (Sekcja Euchar.) w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;
o 18 Pozn. Koło Tow. Filologicznego w sali 22 Coll. Minus (m. in. wykł. dr. M. Ruxerówny: „Tut-ench-amen i jego grób");
o 19 Sekcja bokserska „Sokoła" w sali zebrań na boisku Sokoła;
o 19 Pozn. Klub Wioślarek w Domu Królowej Jadwigi;
o 20 Zw. Faszystów Polskich (Jeżyce) w lokalu przy ul. Bukowskiej 23;

Jutro o 18 Koło Geografów - Nauczycieli w gimn. Św. Jana Kantego, ul. Strzelecka 29 (m. in. ref. dr. J. Opatrnego: „Wrażenia z podr. ped. do Szwecji");
o 19 Zw. Zaw. Literatów Polskich walne zebr. w lokalu przy al. Marcinkowskiego 19;
o 19,30 Zw. b. Niższych Funkcj. Pol. P. u p. Dudzińskiego, ul. Wroniecka 4;

Wystawy

Salon Stow. Przyj. Sztuk Pięknych, plac Wolności 18, otwarty w dni powszednie od godz. 11—17, w dni świąteczne od godz. 12—15.

Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka pod Białym Orłem Stary Rynek 41. — Apteka św. Marcina, ul. Fr. Ratajczaka 12. — Apteka św. Piotra, ul. Półwiejska 1.
Jeżyce: Apteka pod Gwiazdą, ulica Kraszewskiego 12.
Łazarz: Apteka p. Plucińskiego, ul. Marszałka Focha 72, narożnik ul. Niegolewskich.
Wilda: Apteka pod Koroną, G. Wilda 61.
W innych dzielnicach miasta apteki tamtejsze.

Pogotowie Ratunkowe Związku Lekarzy, ulica Pocztowa 30, dyżuruje we dnie i wnocy. — Telefon 55-55.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Bogumiły Daleszyńskiej o godz. 16,15 z kapl. cment. w Górczynie.

Licytacje

Dziś o 9 W. Garbary 33 — futra, płaszcze, ubrania;
o 10 ul. Wrocławska 9 — masz. do lodu, masz. do bicia śmietany i do rozcz. ciasta, walcówka z motorem;
o 10,30 al. Marcinkowskiego 19 — szafa;
o 11 ul. Fabryczna 21 — 7 kompl. zegarów (taksówki);
o 12 ul. Wrocławska 35 — koszule, kalesony;
o 12,30 ul. Małeckiego 28 — kanapa, manekiny i stół krawiecki;
o 13 ul. Słowackiego 47 — biurko dęb., stół;
o 15 ul. Dąbrowskiego 79 — masz. do pisania;
o 16 ul. Strzelecka 32 — bufet, kredens, stół, krzesła, lustro, zegar;

Jutro o 10 W. Garbary 9 — lustro, szyfonierka z lustrem;
o 10,30 ul. Wyspiańskiego 3 — pianino, 3 kanapy;
o 10,45 ul. Konopnickiej 9 — sztanca, masz. do cięcia skóry, piła tarczowa, motor, masz. do szycia;
o 11 ul. Strusia 9 — bufet z płytą marmurową;
o 11 ul. Wielka 27 — masz. do pisania, biurko z krzesłem, szafa żel., stół, kanapa, 2 stoły składowe, masz. do krojenia z motorkiem;
o 12 W. Garbary 33 — masz. do pisania;
o 12,30 W. Garbary 33 — szafa, stół, kanapa, materjały, motor;

Teatr Wielki

DZIŚ — „Pan Twardowski" — opera-balet Różyckiego.

Teatr Polski

DZIŚ — „Przygody dobrego wojaka „Szwejka".

Teatr Nowy

DZIŚ — „Radcy pana radcy". — Premjera.

20-ta Loterja Państwowa

(Bez gwarancji).

Wczoraj w ostatnim dniu ciągnienia loterji państw. ważniejsze wygrane padły na numery następujące:

15 000 zł i premja 250 000 zł — nr. 11 415;
15 000 zł — nr. 52 433;
10 000 zł — nr. 143 497;
5 000 zł — nr. 6 283.

Walne zebranie Banku Związku Spółek Zarobkowych

Wczorajsze nasze sprawozdanie o walnem zgromadzeniu akcjonarjuszy Banku Związku Spółek Zarobkowych uzupełniamy dzisiaj dalszym opisem jego przebiegu.

Po bardzo długiej i ożywionej dyskusji nad sprawozdaniami władz Banku zatwierdzono przygniatającą większością głosów bilans i rachunek strat i zysków, udzielono pokwitowania zarządowi oraz radzie nadzorczej i dokonano podziału zysków w sposób proponowany przez radę a podany już przez nas wczoraj. Następnie przyjęto en bloc uzgodniony z nowem prawem akcyjnem projekt statutu Banku.

Ustępujących z powodu upływu kadencji członków rady nadzorczej pp.: Sew. Samulskiego, ks. prał. Adamskiego, Bogusława Hersego i Antoniego Smieleckiego wybrano ponownie a ponadto uzupełniono skład rady przez wybór Adolfa hr. Bnińskiego. Postanowiono, również zredukować ilość miejsc w radzie z 17 na 16.

Po wolnych wnioskach przewodniczący p. prez. Samulski solwował zebranie, które trwało niemal 7 godzin.

Szczegółowe omówienie przebiegu bardzo znamiennej dyskusji podamy w jednym z następnych numerów.

Strzelanina na ulicy Poznańskiej

Nocna przygoda portjera „Warszawianki" — Spłoszeni włamywacze zdołali zbiec niepoznani

Niezwykłą przygodę miał w nocy na czwartek portjer kawiarni „Warszawianka", p. Kladziński.

Powróciwszy około godziny 3-ciej dorożką samochodową do mieszkania swego przy ul. Poznańskiej 24, zastał przed bramą jakiegoś mężczyznę, manipulującego przy zamku. P. Kladziński, były przodownik policji, zaraz zorjentował się, że sprawa nie jest zbyt czysta. Usiłował otworzyć bramę, lecz klucz jego napotkał na niespodziewany opór. W zamku tkwił wytrych, który p. Kladziński wyjął ze słowami: „Czy pan tu mieszka? — Czem pan otwiera drzwi? Czy to tak się robi?" W tej samej chwili obok indagowanego stanął jakiś drugi osobnik. W ręku jednego z nich błysnął rewolwer, wymierzony wprost w Kladzińskiego. Bezbronny a przytem zaskoczony nagłym napadem złodzieja, którego chciał przytrzymać, przebiegł p. Kladziński na drugą stronę ulicy a w ślad za uciekającym rozległy się strzały. Widząc to, czekający na należność szofer, dodał gazu i odjechał, wskutek czego sytuacja stała się bardzo niebezpieczna.

W tym samym momencie z sieni domu przy ul. Poznańskiej 24 wybiegło jeszcze trzech opryszków, którzy, jak się następnie okazało, usiłowali dokonać włamania do składu mistrza rzeźnickiego Kędziory. Równocześnie rozległ się odgłos licznych strzałów, które zbudziły ze snu mieszkańców pobliskich domów. Na miejsce wypadku przybyła też policja, jednakże włamywaczy nie powiodło się przytrzymać, gdyż, torując sobie drogę rewolwerem, zdołali zbiec niepoznani. Przytrzymano tylko jednego osobnika, który częstował włamywaczy ogniem. Na pobojowisku znaleziono kilka wystrzelonych łusek od naboi rewolwerowych.

Zajście wywołało zrozumiałe zdenerwowanie wśród mieszkańców wspomnianej ulicy.

Należy zauważyć, że p. Kladziński już raz, w roku ubiegłym spłoszył włamywaczy w chwili, gdy usiłowali wtargnąć do składu korzennego przy ul. Poznańskiej 24. (z)

Polesie a nasze wychodźtwo

Z ogromnym nakładem kosztów prowadzi Holandja gigantyczne prace nad osuszeniem jeziora Zuyder, dzięki czemu uzyska bez wojny 224 tys. ha ziemi uprawnej. Koszt wydarcia morzu każdego ha wyniesie około 12.000 zł. W podobny sposób może i Polska zdobyć dziesięciokrotnie większy obszar ziemi uprawnej, mianowicie na Polesiu. Polesie, zajmujące 58.500 km. kw. obszaru, a więc więcej od całej Holandji, ma zaledwie półtora miljona mieszkańców, więc niespełna 24 głów na 1 km. kw., gdy w Holandji na 1 km. kw. przypada aż 211 ludzi. Rzadkość zaludnienia Polesia tłumaczy się tem, że kraina ta ma aż 2 miljony ha odłogiem leżących bagnisk i torfowisk. Osuszenie ich dałoby olbrzymi teren kolonizacyjny, na którym do 3 miljonów ludzi znaleźćby mogło dogodny warsztat pracy. Przedwstępne prace dla osuszenia Polesia są już w toku, o czem „Wielkopolska Jlustracja" przynosi ciekawy, bogato ilustrowany artykuł.

W tym samym numerze tego zajmującego pisma znajdujemy ponadto zajmujący feljeton o budowniczym poznańskiego ratusza, dalej piękny artykuł o J. Ch. Andersenie w 125 rocznicę jego urodzin, nieznaną dotychczas w języku polskim piękną jego bajkę w przekładzie „Wujka Czesia", wreszcie cały szereg aktualnych artykułów i artykulików.

Czytajcie i abonujcie „Wielkopolską Jlustrację".

„Radcy pana radcy" w Teatrze Nowym

Dziś, w piątek po raz pierwszy w Teatrze Nowym świetna komedja M. Bałuckiego p. t. „Radcy pana radcy", pełna przezabawnych komicznych scen i sytuacyj.

Premjera ta wzbudziła wielkie zainteresowanie w kołach teatralnych Poznania.

Wypadek na Kaponierze

Wczoraj popołudniu wydarzył się na Kaponierze nieszczęśliwy wypadek.

Na jadącego z wózikiem ręcznym 31-letniego robotnika instalatorskiego Jana Góralczyka, zamieszkałego przy ul. Kilińskiego 37, wpadł wóz magistracki, przyczem G. został ugodzony dyszlem w brzuch.

Nieszczęśliwym zaopiekował się posterunkowy i odesłał go na stację pogotowia. (j.)

Usiłowane samobójstwo

Wczoraj popołudniu usiłowała popełnić samobójstwo, trując się kwasem octowym, 32-letnia robotnica Weronika Palaczykówna z Siekierek Wielkich w pow. średzkim. Desperatkę w stanie bardzo ciężkim przewieziono do lecznicy miejskiej.

Przyczyna rozpaczliwego kroku nie została narazie stwierdzona. (k)

Echa napadu na pocztę w Inowrocławiu

Pościg za sprawcami napadu na urząd pocztowy w Inowrocławiu, gdzie po steroryzowaniu urzędników zabrano 63 tys. zł, nie dał dotychczas pomyślnego wyniku.

Min. poczt i telegrafów wyznaczyło 1.000 złotych nagrody dla tych, którzy wykryją lub przyczynią się do wykrycia bandytów. (k)

Zasłabł z wycieńczenia

Duże zbiegowisko na ul. Wielkiej wywołało wczoraj wieczorem nagłe zasłabnięcie bezrobotnego i bezdomnego 22-letniego Celestyna Biskupskiego, który pod wpływem głodu padł z wycieńczenia.

Biedaka odstawiono do przytuliska dla bezdomnych na Zawadach.

Ofiary komunikacji samochodowej

Wczoraj w godzinach popołudniowych na Starym Rynku samochód najechał 19-letniego Edwarda Topolskiego, pomocnika drogistowskiego, zamieszkałego przy ul. Wronieckiej 23.

Topolskiego, który złamał stopę, przewiózł szofer do lecznicy miejskiej.

* * *

Inny bardzo ciężki wypadek wydarzy się wczoraj wieczorem na szosie w pobliżu Poznania, gdzie autobus najechał jadącego na rowerze 26-letniego kowala Bronisława Nowaka, zamieszkałego w Gozdowie w pow. wrzesińskim.

Nowak, który miał zawinić własną nieostrożnością, został bardzo ciężko pokaleczony w głowę, wskutek czego utracił przytomność. Odstawiono go autobusem do lecznicy miejskiej. (k)

Dziecko najechane przez cyklistę

Wczoraj na ulicy Fabrycznej została potrącona przez rowerzystę 7-letnia Marja Pietrzyńska, zamieszkała w domu rodziców przy ul. Fabrycznej 13.

Skutkiem wypadku dziecko odniosło skomplikowane złamanie prawej nogi. P. odwieziono do szpitala św. Józefa.

W sprawie wypadku policja prowadzi dochodzenia. (j.)

Międzynarodowy kongres komunikacyjny

Polsce przypada w roku bieżącym w udziale przyjęcie 22-go międzynarodowego kongresu, poświęconego sprawom tramwajnictwa, kolejnictwa dojazdowego i komunikacji autobusowej. Otwarcie tego kongresu ma nastąpić w dniu 30 czerwca r. b., prawdopodobnie w salach Rady miejskiej w Warszawie.

W tej chwili trudno jeszcze powiedzieć, ile osób weźmie udział w kongresie, lecz ilość uczestników można obliczać minimalnie na 800 do 900 osób.

Program pobytu uczestników kongresu w Polsce przewiduje 3-dniowe narady techniczne w Warszawie (od 30. 6. do 2. 7. włącznie), następnie wycieczki w celu zwiedzenia ośrodków przemysłowych i turystycznych naszego kraju, wreszcie w dniu 6 lipca — wzięcie udziału w otwarciu Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki w Poznaniu.

Troski organizacyjne głównym ciężarem spadają na barki Związku Przedsiębiorstw Komunikacyjnych w Polsce, który pod przewodnictwem prezesa Komitetu Wykonawczego p. J. Budkiewicza oraz sekretarza generalnego Kongresu p. dyrektora M. Kuźmickiego dokłada wszelkich starań dla wykazania, że organizacja Kongresu w Polsce nie będzie gorsza aniżeli w innych krajach oraz dla podkreślenia zalet naszej gościnności i unaocznienia, że — mimo nieobecności Polski na terenie międzynarodowym przez 100 zgórą lat, jesteśmy przygotowani i uprawnieni do prac i zagadnień międzynarodowych.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— * **Osobiste.** Prokurator Sądu Apelacyjnego w Poznaniu Józef Gałęziewicz wyjechał dziś do Warszawy w sprawach służbowych.

Stronnictwo Narodowe

Koło Jeżyce

Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się dziś, w piątek, 11 bm. o godz. 8 wieczorem w sali p. Tomikowskiego, ul. Szamarzewskiego 18.

Na porządku obrad m. in. referat p. red. Adama Piotrowskiego na temat

aktualnych spraw politycznych.

Wobec ważności porządku obrad uprasza się członków i sympatyków, wprowadzonych przez członków, o liczny udział.

Zarząd.

Koło Łazarz

Zebranie odbędzie się dziś, w piątek, dn. 11 kwietnia r. b., o godz. 8-mej wieczorem w lokalu Urzędników Kolejowych przy ul Spokojnej 24.

Referat wygłosi p. red. Ryszard Piestrzyński na temat:

Stronnictwo Narodowe wobec obecnej sytuacji

Członków i sympatyków Koła, wprowadzonych przez członków, zaprasza

Zarząd.

ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW.

Autobusy PZ 11 321, PZ 44 793, PZ 46 296, PZ 44 885 i PZ 44 180 kursują na linji

Poznań-Kórnik-Środa-Zaniemyśl i Środa-Miłosław

Właśc. autobusów: F-a Autokomunikacja Sp. z o. odp. Poznań, ul. Fredry 2.

Odjazd				Km	Stacje	Cena	Przyjazd					
21,15	13,10	18,07	19,30	—	Poznań	—	8,15	9,10	10,10	10,55	14,10	17,10
21,58	13,53	18,50	20,13	21,0	Kórnik	2,10	7,32	8,27	9,27	10,12	13,27	16,27
22,25	14,20	19,16	20,40	34,0	Środa	3,40	7 06	8,00	9,00	9,45	13.00	16,00
	14,25		20,42	—	Środa	—		7,[illegible]8	8,48			15,55
	14,48		21,05	11,4	Zaniemyśl	1,10		7,25	8,25			15,30
								A	B			
10,55		19,20		—	Środa	—	7,[illegible]5	9,25			12,55	
11,30		19,55		17,5	Miłosław	1,75	6,30	8,50			12,20	

A. kursuje tylko w dni powszednie; B. kursuje tylko w niedziele i święta.
Dzieci od lat 4 do 10 — pół biletu. — Rower — pół biletu.

Autobus PZ 46201 kursuje na linji

Miłosław-Września-Gniezno

Właściciel autobusu: Józef Braciszewski. Miłosław. ul. Kościelskiego 4

Odjazd			Km	Stacje	Cena	Przyjazd		
15.30	10,15	7,10	—	Miłosław	—	9,52	13,50	18.42
16,05	11,00	7,45	17,0	Września	1.20	9.18	13.15	18.08
16,52	11,47	8,32	40,7	Gniezno	3,00	8,30	12,20	17,20

Autobus PZ 44926, 46 451 kursują na linji

Pobiedziska-Gniezno, Kiszkowo-Gniezno i Gniezno-Witkowo

Właściciele autobusu: Fr. Preus i St. Stanek. Witkowo, powiat Poznań.

Odjazd				Km	Stacje	Cena	Przyjazd			
17,00	12,00	9,15	6,30	—	Pobiedziska	—	9,00	12,00	16,4	20,10
17,30	12,30	9,45	7,00	15,0	Sławno	1,50	8,30	11.30	16,10	19 40
18,10	13,10	10,25	7.40	31,0	Gniezno	3.00	7,50	10,50	15,30	19.00
17,45	14,00	9,00	7,00	—	Kiszkowo	—	8,45	13,25	17.25	20.50
17,00	14,15	9.15	7,15	0,70	Sławno	0,70	8.30	13,10	17 10	20,35
18,35	14,50	9 50	7,50	2,30	Gniezno	2,30	7.55	12.30	16 30	20,00
		10,15		—	Gniezno	—		12,32		
		10,47		18,0	Witkowo	1,80		11.25		

Autobus PZ 46 658 kursuje na linji

Kiszkowo - Sławno - Gniezno

Właściciele autobusu: Jan Dolata, Sławno. pow. Gniezno i Stanisław Jackowiak, Gniezno, ul Dąbrówki 14

Odjazd			Km	Stacje	Cena	Przyjazd		
17,00	13,00	8,00	—	Kiszkowo	—	12.35	16,50	21,00
17,15	13,15	8,15	5,0	Sławno	0,50	12.25	16.40	20.50
17,50	13,50	8,50	23,0	Gniezno	2,30	11,45	16,00	20,10

Przystanek autobusu w Gnieźnie: ul. Park Kościuszki i Rynek Główny.

Rozprawa nożowa

Na VII Komisarjat policyjny przyprowadzono wczoraj o godz. 8 wieczorem 21-letniego bezrobotnego Andrzeja Sobczaka, zamieszkałego przy ul Szamarzewskiego 30, z kilkoma ranami ciętemi na głowie.

Sobczak został w czasie bójki na Jeżycach, wynikłej pomiędzy kilku kolegami, napadnięty przez pewnego osobnika i ugodzony kilkakrotnie nożem.

Policja wezwała lekarza pogotowia ratunkowego, poczem spisano protokół. Nazwiska awanturników są znane. (j.)

Z WIELKOPOLSKI

— * **Pleszew.** (Kradzieże i włamania.) W tych dniach wytłoczono szybę wystawową w sklepie p. Marji Markowej i skradziono 20 par obuwia. Szkodę ocenia poszkodowana na 450 zł, nie licząc rozbitej szyby. — W majętności Żegocin dokonano kradzieży większej ilości nawozów sztucznych. W wyniku dochodzeń zarządzono rewizję w zabudowaniach Wawrzyńca i Piotra Płócienniczaków, u których też znaleziono skradziony nawóz. Sprawa będzie miała zapewne dla Płócienniczaków nadwyraz niemiły epilog. (k.)

— * **Szamotuły.** (Okrutna matka.) Na gnojowniku w zabudowaniach gospodarza Ericha Erdmanna w Zielonawie znaleziono zwłoki noworodka płci męskiej. — Wkrótce okazało się, że zwłoki podrzuciła mężatka Wiktorja Gillowa, żyjąca z swym mężem w rozwodzie.

— (Okrucieństwo.) W tych dniach nad brzegiem Warty w lesie pod Antonarzewem znaleziono zwłoki noworodka płci męskiej. Trup był już roztoczony przez robactwo, a jak ślady wskazują, dziecko zostało zamordowane, gdyż miało zdartą skórę z głowy, w tym celu prawdopodobnie, aby utrudnić rozpoznanie. (k.)

— * **Jarocin.** (Nie pomogło przymusowe wychowanie.) W lesie pod Raszkowem napadnięto na przechodzącą drogą Juljannę Bączykównę z Roszkowa. Napastnika, który dopuścił się na Bączykównie gwałtu, przytrzymano wkrótce w osobie 18-letniego wychowanka zakładu przymusowego wychowania Feliksa Karolczaka z Cerekwicy Nowej. (k.)

SPORT

Lekka atletyka

Sekcja lekkoatletyczna „Sokoła" zawiadamia, że z dniem 11 bm. przenosi treningi z hali „Ośrodka" na boisko własne, przyczem ustala się następujące terminy: niedziela od 11 do 13, wtorki i czwartki od godz. 16,30 do zmroku. Treningi prowadzi trener PZLA p. Klumberg oraz fachowi instruktorzy „Ośrodka".

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 10. 4. (PAT.) Londyn zł za 1 f. szterl. 43,39; Nowy Jork za 100 zł 11,25; Praga za 100 zł wypłaty na Warszawę 377,40—379,40; Wiedeń za 100 zł czeki 79,39 50—79,67.50; Zurych za 100 zł 57,90; Berlin za 100 zł noty grube 46,70 do 47,10; wypłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 46,85—47,05; Gdańsk za 100 zł 57,61—57,76; wypłaty na Warszawę 57,58 do 57,73.

GIEŁDY TOWAROWE:

Warszawa, 10 4. (PAT.) Zboże. — Żyto 23—24; pszenica 39—40; owies jednol. 19—21; jęczmień na kaszę 22—23; browarn. 24,50—26,00; groch polny 27—29; mąka pszenna luksusowa 72—75; mąka 0000 62—65; mąka żytnia podł. przep. 39—40; otręby pszenne Schale 15—17. Reszta notowań bez zmiany.

Lwów, 10. 4. (PAT.) Zboże. Pszenica kraj. dworsk. 38,50—39,50; zbiorowa 35.75 do 36.75; żyto małopols. 21—21,50. Reszta notowań bez zmiany.

GIEŁDY PIENIĘŻNE:

Kraków, 10. 4. (PAT.) Akcje: Elektr. w Sierszy 52.

Lwów, 10. 4. (PAT.) Akcje: Gazy Wschodnie 22,50; Ojkos 98; 4-proc. pożyczka inwestyc. premj. 123; 5-proc. premj. pożyczka dol. 76,00.

Notowania dewiz z dnia 10 kwietnia 1930

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont.	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7	—	100 zł	—	57.58	46.85	43.39	11.25	—	377.40	57.90	79.39
Poznań	7	—	100 zł	—	—	46.85	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173,52	100 Gd. gld.	—	—	81.41	—	—	—	656.50	—	—
Berlin	5	212.34	100 R. M.	—	122.60	—	20.38	23 87	6. 9.75	804.61	123.16	169.19
Belgja	3½	123.94	100 belg.	124.53	—	58.41	34.84	13.96	356.50	—	72.02	98.82
Bukareszt	9	172,—	100 l.	—	—	2.491	818.—	0.60	—	19.99	3.07	4.21
Budapeszt	6	155,90	100 pengo	—	—	73.08	27.86	17.47	—	588.75	90.20	123.82
Holandja	3	358 31	100 gld. hol.	358.30	—	168.[illegible]5	12.10	40.17	1025.75	—	207.25	284.62
Kopenhaga	5	228,88	100 k. d.	228.85	—	112.06	18.16	26.78	683.75	—	138.20	189.75
Londyn	3½	43,38	1 funt szterl.	43.39	25.01	20.359	—	4.86	124.23	163.92	25.10	34.47
Nowy York	3½	8,91,41	1 dolar	8.90	—	4.18.5	486.59	—	25.52	33.71	516.—	708.45
Paryż	3	172,—	100 fr. franc.	34.93	—	16.385	124.22	3.91	—	132.03	20.21	27.75
Praga	5	180,62	100 k. cz.	26.41	—	12.395	164.20	2.96	75.6	—	15.28	20.98
Rzym	6½	172,—	100 l.	46.77	—	21.945	92.80	5. 4	133.95	176.60	27.04	37.14
Szwajcarja	3	172.—	100 fr. szwajc.	172.83	—	81.11	25.09	19.38	494.75	653.35	—	137.[illegible]1
Sztokholm	3½	238,88	100 k. szw.	—	—	112.49	18.09	26.89	6. 6.75	—	138.7	190.35
Wiedeń	6	125,43	100 szyling.	125.69	—	58.965	34.52	14.10	—	475.05	72.72	—

Salon mód

Buchmanowej i Karpińskiej
Łazarz — ul. Małeckiego 12, parter

Szan. Paniom uprzejmie donosimy, iż otworzyłyśmy

pracownię wykwintnej garderoby damskiej i kapeluszy

Długoletnia praktyka własna i w pierwszorzędnych firmach jak „Bonin", Matuszewskiej itp. zapewniamy bardzo dobrą obsługę — przy niskich cenach.

Licząc na łaskawe poparcie Szan. Pań, oczekujemy wczesnych zamówień

Buchmanowa i Karpińska
zp 22869 **Łazarz — ul. Małeckiego 12, parter**

Zwapnienie żył. Zdenerwowania. osłabienia. Żądać bezpłatnej broszury o nieszkodliwem leczeniu domowem od

Dr. GEBHARD & Co., Gdańsk nr. 56.

Wyjątkowa okazja!

Kilkadziesiąt parcel położonych tuż **nad wybrzeżem morskiem** w odległości 5—7 klm. na północ **od Gdyni** (komunikacja autobusowa) przy minimalnej wpłacie i dogodnych warunkach spłaty, **na sprzedaż.** Spiesz ne zgłoszenia do eksped. Kurjera Pozn. pod zw 22 850

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, dnia 12 kwietnia r. b. o godz. 9 w Stęszewie, powiat poznański, sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

maszynę do dzielenia ciasta, wagę decymalną, wóz ciężarowy.

Zbiórka 10 minut przed przetargiem przed Magistratem w Stęszewie.

Skoraszewski, kom. sąd. z pol., Poznań, Gen Prądzyńskiego 12, I

1 SPRZEDAŻE

Tatra
2 cyl. taksówka 6 osob. mało używana w dobrym stanie z koncesją okazyjnie do sprzedania — Zgłoszenia Kurjer zdpw 43 360

11 POKOJE UMEBL.

Pokój
elegancki wynajmę zaraz. Kręta 7. II. lewo zdpw 42 738

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Gospodyni
w średnim wieku. z dobremi i długoletniemi świadectwami. ze skromną, lecz smaczną kuchnią i specjalistka chowu drobiu poszukuje posady od każdego czasu. Zgłoszenia proszę Kurjer Poznański zdw 43 273

Kierownik młyna
obecnie na posadzie samodzielnej zmieni posadę w większem młynie jako żonaty obeznany wszelkiemi maszynami młyńskiemi, motorem ssąco gazowym i wszelkiemi gatunkami mąki mogę złożyć kaucję. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdw 42 309

Szofer
kawaler, posiadający dyplom czerwony, szuka posady na samochód lub traktor zaraz lub później. Ma dobre świadectwa i polecenia. Łaskawe zgłoszenia uprasza K. Linka, Krzan, poczta Kościan. zdw 42 887

Ogrodnik
kawaler, lat 25, poszukuje posady także wykonuje prace w kilku dniach przy willi względnie podobne. Łaskawe oferty Kurjer zdp 43 357

28 WOLNE MIEJSCA

Potrzebni
sprzedawcy, sprzedawczynie. — Zgłaszać się Grobla 15, L. O. P. P. dpw 4773

Przedpłata za kwiecień 1930 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Jlustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe" w Poznaniu w eksped zł 4.00 w agencjach w mieście zł 4.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70 z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.94 kwartalnie zł 14.80 pod opaską w Polsce zł 9.00 pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 30 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznemi 240 gr od 1-łamowego m/lm. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża do wydania wieczornego do godz. 10. w dni przedświąt. do godz. 9 przed południ. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461. 1476, 3307, 3524. 4072. 2305, w niedziele. święta i nocą tylko 1476 i 3524 — P K O Poznań. nr 200 149